

Zaginienie ekipy badającej piramidy na Antarktydzie

16 stycznia 2016

Ile jeszcze tajemnic skrywa przed nami pokryta lodem Antarktyda? Czy kiedyś kontynent ten był zieloną i żyzną krainą? A przede wszystkim, czy kiedyś istniała na jego powierzchni cywilizacja? To pytanie pojawia się często szczególnie wśród badaczy próbujących znaleźć odpowiedź na największe zagadki starożytności. Warto w tym kontekście przedstawić historię pewnej amerykańskiej ekipy telewizyjnej, która wyruszyła na Antarktydę by przygotować film o znalezionych tam pozostałościach miasta.

Zaginiona ekipa, odnalezione taśmy i blokada informacyjna – tak skrótowo można by przedstawić historię wyprawy, która miała przeorać dzisiejszą wiedzę archeologiczną. O ekipie filmowej nie ma wieści już od listopada 2002, jedyne co po nich pozostało to znalezione przez zespół ratowniczy materiały wideo, których jednak rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodził się upubliczniać. Co mogło się na nich znaleźć?

Według zespołu badaczy śledzących zdjęcia satelitarne Antarktydy niedaleko stacji Wostok znajdują się struktury, które do złudzenia przypominają pokryte lodem piramidy. Mają być one widoczne nawet od strony oceanu, zaledwie mniej więcej 10 mil włąb kontynentu.

W celu zbadania tych doniesień a być może nawet będąc w posiadaniu znacznie bardziej wartościowych informacji, ekipa z kalifornijskiej AtlantisTV udała się na Antarktydę by nakręcić materiał poświęcony znalezisku. Jak podaje jednak biuro stacji, nie ma od nich żadnych wieści, na poszukiwania udała się ekipa US Navy, ale nikogo nie udało się odnaleźć. Nagrania odnaleziono na jednym z opuszczonych stanowisk z zapasami.

Artykuł opublikowany w 2012 nie przyniósł do tej pory żadnym

nowych wyjaśnień w tej sprawie, jednak sama historia jest na tyle intrygująca. Informacje w sieci na ten temat są nieskładne i porozrzucane, w zasadzie nie ma możliwości ich weryfikacji, być może ktoś z Was wie więcej na ten temat?

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com